

Jego przyszłość to walki zawodowe

Z brązowym medalem powrócił z Mistrzostw Świata w boksie tajskim, 21-letni mieszkaniec Słotwin Sebastian Kartasiński. Zawody odbywały się w dniach 7-12 listopada w Adrii we Włoszech.

W trakcie mistrzostw nasz reprezentant stoczył dwie walki w kategorii do 63,5 kg. W pierwszym pojedynku pokonał rywala z Kanady. Drogę do finału zamknął mu zawodnik z Argentyny, późniejszy Mistrz Świata. - To była wyrównana walka, przegrałem na punkty. Kto wie czy historia nie potoczyłaby się jednak inaczej, gdybym walczył z zawodnikiem zmęczonym już jakimś pojedynkiem. Niestety, Argentyńczyk został dołączony w ostatniej chwili, był zatem świeży, wypoczęty. Szkoda, że sędziowie nie zwrócili na to uwagę - opowiada Sebastian Kartasiński.

Tego rodzaju mistrzowskie turnieje, mają być pierwszym krokiem do owocnej sportowej kariery, uwieńczonych walkami zawodowymi w MMA. - Utrzymywanie się z walk zawodowych, czyli z tego co jest moją pasją, byłoby czymś - dodaje absolwent koluszkowskiej „budowlanki”.

A trening boks tajskiego, pod okiem świetnego trenera Artura Słowikowskiego, jest idealną bazą do przyszłych walk na turniejach mieszanych sztuk walki. - Patrząc przyszłościowo pod kątem występów w MMA, boks tajski jest najlepszą podstawą. Wykorzystuje się tu dodatkowo łokcie i kolana, a więc te techniki, których nie uczy się w klasycznym boksie czy kickboxingu. Dla przykładu z boks tajskiego wywodzi się Joanna Jędrzejczyk, wielokrotna mistrzyni Polski i Świata.

Co ciekawe Sebastian ma już za sobą debiut na zawodowym ringu. Doszło do niego na początku minionych wakacji w Londynie. Nasz reprezentant, jako debiutant walczył z bardzo doświadczonym rywalem, który na swoim koncie miał już 52 walki. Co prawda Sebastian pojedynek przegrał na punkty, ale jak podkreśla, „nie dał się pobić”.

Początek

Skąd jednak u młodego mieszkańca Słotwin tego rodzaju zamiłowanie do dość unikatowej sztuki walki, jaką jest boks tajski. - Szczerze mówiąc, w gimnazjum byłem trochę łobuzem. Mój tata zapisał mnie zatem do klubu sztuk walki, z taką oto myślą, że tam mnie trochę przytemperują. A że w okolicy nie było większej alternatywy, trafiłem do **Quest Club Muay Thai** na Bogdance. I tata rzeczywiście miał rację. Po pierwszym treningu stwierdziłem, że faktycznie są lepsi ode mnie. Od tego momentu byłem już spokojny - opowiada Sebastian.

Jeszcze jako junior Sebastian zdobywał Puchar Polski, wicemistrzostwo Polski, a w minionym roku otrzymał powołanie do reprezentacji Polski i zaszczyt reprezentowania naszego kraju na Mistrzostwach Świata.

A czy naszemu rozmówcy zdarzyło się wykorzystać swoje nieprzeciętne umiejętności na przykład w samoobronie? - W okolicy ludzie wiedzą, że trenuję sztuki walki. Więc zawsze kończy się na potyczkach słownych, a nie na rękoczynie. I bardzo dobrze - kwituje z uśmiechem.

Podczas wtorkowej sesji Rady Miejskiej w Koluszkach, za swoje ostatnie dokonania na Mistrzostwach Świata, Sebastian Kartasiński przyjął gratulacje od przewodniczącej Rady Miejskiej oraz burmistrza Koluszek, który w imieniu naszego miasta wspomógł finansowo wyjazd naszego reprezentanta na

zawody rangi mistrzowskiej. - Jestem bardzo szczęśliwy z udziału w tym przedsięwzięciu sportowym. Szczególnie chciałbym podziękować panu burmistrzowi, który już nie pierwszy raz zaangażował się rozwój młodych sportowców. Do tych podziękowań zapewne dołączyłby się mój kolega z klubu Patryk Rajski, który nie tak dawno stał na moim miejscu, odbierając od Państwa gratulacje za swój sukces - zwrócił się do radnych oraz obecnych gości, brązowy medalista Mistrzostw Świata w Muay Thai Sebastian Kartasiński.